

CUDOWNE KONCERTY



Doprawdy nie wiem jak dziękować dyrektorowi Palecznemu za te niebywałe atrakcje, jakie nam zgotował na niedzielę. Przedstawił nam bowiem dwoje tak nieprawdopodobnie wybitnych pianistów, jakich się w ciągu roku w ogóle nie słyszy.

Najpierw wystąpiła 14-letnia skrzypaczka, Koreanka – Soo-Been-Lee. W tak młodym wieku okazała się bezproblemowa technicznie, grająca czysto i w najbardziej nawet obłądnym tempie, a muzycznie – mało powiedzieć: „dojrzała”. Jest tak cudownie wyciszona na tok utworu, że nieomylnie utrafia w odpowiedni sposób zrealizowania każdego motywu, frazy, czy dłuższej sekwencji. Jej wszelkie rozwiązania interpretacyjne przekonują bez reszty, zwłaszcza że skrzypaczka dysponuje całą paletą zróżnicowań dźwiękowych i wyrazowych. Ma doskonale poczucie formy i w pełni respektuje w toku swej gry jej kształt.

W pierwszej pozycji programu wykonała przy akompaniamencie Marcina Sikorskiego *Wariacje na temat własny* Wieniawskiego. Ich zmienna faktura i artykulacja pozwoliła solistce zadziwić nas nie tylko urozmaiconą techniką gry, ale przede wszystkim uwypukleniem specyficznego charakteru poszczególnych wariacji. Podobnie zaimponowała nam kontrastowo interpretowanymi częściami *Wspomnienia pewnego drogiego miejsca* Czajkowskiego. *Medytacje* zagrała z odczuwalnym zamysleniem, *Scherzo* – w maksymalnym tempie, ale bardzo delikatnie, a liryczną *Melodię* po prostu na skrzypcach wyśpiewała. W *Kaprysie* Ysaye'a według walcowej etudy Saint-Saensa właśnie nadała tańcowi kapryśny charakter.

W II części koncertu Soo-Been Lee wystąpiła jako solistka zespołu *Wladislawia Chamber Ensemble* Jana Staniendy, by wraz z nim kreować *Cztery Pory Roku* Vivaldiego. Szczególny podziw wywołało we mnie jej idealne zgranie z zespołem i detaliczne pamiętanie wspólnie ustalonej interpretacji. W sumie jej występ wywołał zbiorową euforię, co było po prostu do przewidzenia.

Z góry było też wiadomo, że nie słabszych wrażeń dostarczy nam Daniil Trifonov. Jest to pianista, na którego twarzy malują się w czasie gry kolejne intencje interpretacyjne, jak i odniesione już przeróżne wrażenia. Po prostu jak on gra, to nie tylko się to słyszy, bo także widzi. Mnie to bardzo odpowiadało, bo dzięki temu znakomicie się intencje wykonania rozumie. No a te intencje są u Trifonova niezmiernie zróżnicowane, często zaskakujące, czasem rozanielające, w ogóle coraz to inne. A że możliwości techniczne tego pianisty zdają się wprost nieograniczone, więc jego koncert bez przerwy fascynuje i zaciekawia.

Recital Trifonova składał się z 3 pozycji. Już *Temat z wariacjami* Czajkowskiego artysta grał tak interesująco, że zapewne wywołał u wszystkich słuchaczy nieustającą uwagę. Było bowiem w tej muzyce tyle przeróżnych szczegółów interpretacyjnych, że bez przerwy wywoływała ciekawość dalszego ciągu. Podobnie zniewalała nas interpretacja *Wariacji Rachmaninowa* na temat *Preludium c-moll* Chopina, chociaż jest to kompozycja, w której Chopin się tak często gubi, że się zapomina na jaki temat są te wariacje. Ale pod koniec Chopin wraca w sposób tryumfalny, choć najpierw w nowej szacie: durowej, by wreszcie stać się naprawdę sobą.

Najbardziej popisową kompozycją wieczoru okazały się *Etiudy symfoniczne w formie wariacji* Schumanna. Tu Trifonov przeskakiwał w coraz to inny typ muzyki epatując bezgranicznymi możliwościami pod względem uchwycenia specyficznego charakteru i nastroju, wciąż zmiennej artykulacji i dynamiki, udowadniając w końcu, że wszystko potrafi, rozumie, wyczuje i wszystko przedstawi w perfekcyjnej postaci.

I jak tu nie dziękować dyr. Palecznemu za taaaakie atrakcje?!

Ewa Kofin

BIULETYN FESTIWALOWY

69 Międzynarodowy
Festiwal Chopinowski
w Dusznikach-Zdroju

Numer

4

4 sierpnia 2014

3,00 zł

www.festival.pl



Polecam gorąco

Marcin Majchrowski

Najczęściej wykorzystywanym zmysłem współczesnej cywilizacji jest wzrok – sfotografowane i sfilmowane zostało praktycznie wszystko. Nie sprzyja to trenowaniu wyobraźni, dlatego namawiałbym do pewnego ćwiczenia, które pogłębieniu imaginacji służy. Stwórzmy sobie – na własny użytek – portret kompozytora, który od utrwalenia swojego wizerunku skutecznie stronił przez całe życie. Nie uległ nawet prośbom kolegi po fachu, Padre Martiniego, który pragnął umieścić jego portret w swojej galerii wielkich muzyków w Bolonii. Nazywał się Antonio Francisco Javier José Soler, ale bardziej znany jest z przydomkiem Padre przed pierwszym imieniem i nazwiskiem. Pochodził z Katalonii, ale większość życia spędził w pałacu-klasztorze – Escorialu. Do klasztornego życia, którego rytm wyznaczała zakonna reguła, nastoletni Antonio zgłosił się na ochotnika. Nie skończył jeszcze 23 lat, kiedy w 1752 roku zatrzasnęły się za nim wrota ponurego gmazyska. Soler pragnął spokoju i ucieczki od świata, a swoje powołanie odnalazł w wyczerpującej się wokół prowadzenia zespołów, sprawowania pieczy nad muzyczną edukacją Infanta Don Gabriela i przede wszystkim komponowania. Sypiał nie więcej niż 4 godziny na dobę, a z własnymi rękopisami praktycznie się nie rozstawał. Jego dorobek stał się naprawdę imponujący – do śmierci w 1783 roku napisał ponad 500 utworów najważniejszych uprawianych wówczas gatunków, religijnych i świeckich. Dziś do najpopularniejszych na pewno należą sonaty na instrumenty klawiszowe, których Soler skomponował ponad 150. Większa ich część oparta jest na wzorcach Domenica Scarlatti, ale to nie zarzut. Soler uczył się przecież u włoskiego mistrza, który też służył na hiszpańskim dworze. Są sonaty Solera bardzo bogate fakturalnie i bardzo frapujące od strony harmoniki. Pamiętajmy, że ich twórca był również autorem traktatu teoretycznego o trudnej sztuce modulacji. Dzieło to nie znalazło zrozumienia w Hiszpanii – docenił je jednak wielki Padre Martini. Istnieje teoria, że w każdym dziele sztuki zakodowana jest informacja o jego autorze. To spore ułatwienie w naszym ćwiczeniu dla wyobraźni. Jaki był Antonio Soler? Nie mamy portretu, ale są jego dzieła. I dużo podpowiadają.



fol. M. Grotowski

PROGRAM FESTIWALU

4 sierpnia 2014, poniedziałek

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA

9.30 Kurs Mistrzowski - Prof. BORIS PETRUSHANSKY

DWOREK CHOPINA

16.00 Recital fortepianowy - EMANUEL RIMOLDI

Chopin, Prokofiew, Liszt

20.00 Recital fortepianowy - MATEUSZ BOROWIAK

– laureat III nagrody Konkursu
Królowej Elżbiety w Brukseli 2013

Soler, Schubert, Chopin, Ravel, Barber

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



NARODOWY
INSTYTUT
FRYDERYKA
CHOPINA



URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
DOLNY
ŚLĄSK
www.umwd.pl



Dofinansowano z budżetu
Powiatu Kłodzkiego



DUSZNIKI
ZDRÓJ
Festiwal dofinansowany
przez gminę Duszniki Zdrój

Patronat
medialny:



Mecenas
i sponsorzy:



„VILLA POLANICA”

Organizatorzy składają szczególne
podziękowania firmom:



za dostarczenie fortepianów.

LAUREAT KRÓLOWEJ



Mateusz Borowiak - młody polski pianista, laureat III nagrody prestiżowego Konkursu Królowej Elżbiety w Brukseli w 2013 roku oraz zwycięzca nagrody publiczności radia Musiq'3 - wystąpi po raz pierwszy przed dusznicką publicznością już dzisiaj o godzinie 20.00.

Mateusz Borowiak pochodzi z rodziny o tradycjach muzycznych - jego rodzice są pianistami, absolwentami Warszawskiej Akademii Muzycznej oraz pedagogami. - Muzyka rozbrzmiewa w naszym domu od rana do wieczora. Gry na fortepianie uczyłem się u obojga rodziców. Kolejnym moim wspaniałym nauczycielem był profesor Andrzej Jasiński, który jest bardzo uniwersalnym muzykiem, można z nim zagrać każdy repertuar - mówi pianista. Borowiak przyznaje, że fortepian stał się jego głównym instrumentem dosyć późno - wybrał go dopiero będąc nastolatkiem. Artysta dodaje także, że jego największym osiągnięciem jest nie tyle zdobycie prestiżowej nagrody, ale możliwość występowania przed

publicznością. - W dzisiejszym świecie koncert jest jedną z niewielu okazji, kiedy człowiek może się wyciszyć, wsłuchać w siebie. Atmosfera na sali jest czymś niepowtarzalnym - stwierdza.

Mateusz Borowiak cieszy się z przyjazdu na Międzynarodowy Festiwal Chopinowski. - Wystąpię w Dusznikach po raz pierwszy. Tutejszy festiwal pianistyczny, o światowej już randze, ma stałą, dobrze osłuchaną i wymagającą publiczność. Wśród tegorocznych wykonawców są między innymi Daniil Trifonov, Miroslav Kultyshev, Francesco Piemontesi i niesamowita Claire Huangci, zatem doborowe towarzystwo - podsumowuje artysta. **AP**

VILLA POLANICA****
PENSJONAT

KONCERTY CHOPINOWSKIE w Villi Polanica****

Codziennie (2-9.08) od godz. 20.00 polanicki pensjonat (ul. Matuszewskiego 8) zaprasza do wysłuchania recitali w wykonaniu Julii Marczuk i Jakuba Kuszlika.

Koncerty organizowane są we współpracy z Fundacją Międzynarodowych Festiwali Chopinowskich w Dusznikach-Zdroju.

- Julia Marczuk pochodzi z Warszawy. Jest uczennicą Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Żeleńskiego w Krakowie w klasie prof. Olgi Łazarskiej. Jest laureatką m.in. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Moszkowskiego w Kielcach i Ogólnopolskiego Festiwalu Pianistycznego *Chopinowskie Interpretacje Młodych* w Koninie.
- Jakub Kuszlik pochodzi z Bochni. Jest uczniem PSM II st. im. Żeleńskiego, laureatem m.in. Turnieju Pianistycznego im. Czerny-Stefańskiej w Żaganii i Międzynarodowego Konkursu im. Moszkowskiego w Kielcach.



OTWARTY DOLNY ŚLĄSK



Dolny Śląsk dzięki wydarzeniom kulturalnym, takim jak Międzynarodowy Festiwal Chopinowski, staje się ważnym punktem na kulturowej i turystycznej mapie kraju.

Z marszałkiem Województwa Dolnośląskiego Cezarym Przybylskim, rozmawia Maciej Schulz.

Czy Międzynarodowy Festiwal Chopinowski jest skutecznym narzędziem promocji Dolnego Śląska?

Rafał Blechacz po ostatnim swoim pobycie na Festiwalu w Dusznikach napisał dedykację: „Są Steinwaye i są fortepiany, są Duszniki i są festiwale”. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dworcu Chopina, w Dusznikach-Zdroju, jest organizowany nieprzerwanie od sześćdziesięciu dziewięciu lat. W tym prestiżowym wydarzeniu kulturalnym uczestniczyli najznakomitsi współcześni pianiści i interpretatorzy muzyki Chopina, m.in. Vladimir Ashkenazy, Bella Dawidowicz, Halina Czerny-Stefańska, Barbara Hesse-Bukowska, Lidia Grechtołówna, Adama Harasiewicz, Edward Auer, Ryszard Bakst, Fu T'song, Jan Ekier, Regina Smedzianka, Piotr Paleczny, Emanuel Ax, Garrick Ohlsson, Krystian Zimerman, Stefan Askenase, Nikolai Lugansky, Marc-Andre Hamelin.

Dworek Chopina jest miejscem, w którym od kilku pokoleń spotykają się nie tylko światowej klasy artyści, ale także wielbiciele i pasjonaci muzyki Chopina. Publiczność festiwalową stanowią również kuracjusze i turyści, dla których Festiwal jest okazją do estetycznych przeżyć przy okazji pobytu w uzdrowisku czy podczas zwiedzania Ziemi Kłodzkiej. Wielu gości wyjeżdża z Dusznik z niezapomnianymi wrażeniami i powraca tutaj.

W jaki sposób należy wspierać wydarzenia kulturalne tej rangi?

Renomowane wydarzenia kulturalne, a do takich należy Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach, w każdym aspekcie: społecznym, gospodarczym i medialnym zasługują na wsparcie samorządu województwa we wszystkich możliwych formach. Niewątpliwie są narzędziem promocji regionu, rozślawiają go i tworzą wi-

zerunek miejsca-regionu, w którym warto być, poznać go i spędzić niezapomniane chwile. Festiwal w Dusznikach, co należy podkreślić, znają i cenią melomani na całym świecie, a słuchają i interesują się nim m.in. poprzez Internet i transmisje radiowe. Możliwe jest to dzięki współpracy organizatorów wydarzenia z Programem 2 Polskiego Radia i za jego pośrednictwem z Europejską Unią Nadawców (EBU), która co roku transmituje wybrane koncerty festiwalowe do kilkunastu krajów.

Jakie korzyści dla rozwoju regionu płyną z wydarzeń kulturalnych?

Na przykładzie Festiwalu Chopinowskiego mogą powiedzieć, że zarówno mieszkańcy uzdrowiska, jak i lokalne samorządy, oprócz wymiernej, finansowej korzyści dla sieci usług turystycznych, hotelarskich, gastronomicznych, mogą mieć satysfakcję z wizerunkowego prestiżu, niezwykle pomagającego w rozwoju regionu. Wydarzenia kulturalne są naszą dumą. Nie bez powodu, razem z Wrocławiem, cały Dolny Śląsk będzie zaangażowany w obchody Europejskiej Stolicy Kultury. Mamy ogromny potencjał kulturalny. Dbamy o to, aby mieszkańcy regionu mogli korzystać z bogatej oferty kulturalnej, a Dolny Śląsk był postrzegany jako miejsce otwarte i warte odwiedzenia – także ze względu na atrakcje kulturalne.

